

Gminna spółka dealerem

Nawet 120 tys. zł pożyczki będzie mógł dostać przedsiębiorca, który zgłosi się do Jarocińskiego Funduszu Poręczeń Kredytowych. Spółka podpisała umowę z Wielkopolską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości w Poznaniu. W ten sposób stała się pośrednikiem w udzielaniu pożyczek przez agencję. Wszystkie formalności będzie można załatwić w Jarocinie, a pieniądze dostać najpóźniej w 20. dniu od momentu złożenia wniosku. s. III



GAZETA
Jarocińska

nr 13 (93) 27 marca 2009 r.

ISSN 1896-8104
Dodatek do „Gazety Jarocińskiej”

gospodarka, ogłoszenia, komunikaty

magazyn

GAZETY JAROCIŃSKIEJ

Jarocin - Sport wybuduje Aquapark za 13 mln zł



Park wodny i centrum SPA ma powstać obok krytej pływalni na terenie spółki Jarocin - Sport. W przetargu na realizację inwestycji wystartowało 9 firm. Najtaniej aquapark zaoferowała wybudować firma Rem-Bud - za 13 mln 300 tys. zł brutto. Park wodny ma być gotowy do października przyszłego roku.

■ Co się dzieje, że blok pleśnieje

Problem dotyczy dwunastordzinowego bloku w Kamieniu. - Na zebraniu powiedzieli, że winni są właściciele, bo nie otwieramy okien. W pokoju czarno, meble pleśnieją, a do łazienki to strach wejść - pokazuje kolejne pomieszczenia Zbigniew Ratajczak, jeden z właścicieli mieszkań. - Oni ten dach, aby doklejają, ale żeby zrobić jak się należy, to już nie - wtóruje mu żona. Najpierw była wilgoć, potem ściany zrobiły się czarne, na koniec wszystko odpadło z farbą, a pleśń weszła na meble.

s. VI

■ Dyrektor płacił, jak były pieniądze

Blisko 90 tys. zł zalega Komunalny Zakład Budżetowy w Jaraczewie Urzędowi Marszałkowskiemu w Poznaniu. Od 2001 r. „komunalka” nie wносиła regularnie opłat za korzystanie ze środowiska. Zupełnie inne dane przedstawia jaraczewski urząd.

s. III

■ Nie ma na turnusy rehabilitacyjne

O ok. 650 tys. zł mniejszą dotację z PFRON-u otrzymało w tym roku Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Jarocinie. - Mamy przed sobą rok trudnych decyzji. Zmniejszenie dotacji jest prawdopodobnie skutkiem cięć budżetowych. Tylko, dlaczego to właśnie niepełnosprawni muszą być ofiarami kryzysu? - pyta Przemysław Masłowski, kierownik jarocińskiego PCPR-u.

s. II

■ Coś z tym fantem trzeba zrobić

„Szanse i zagrożenia dla polskiego rolnictwa w obliczu kryzysu gospodarczego” - pod takim hasłem zorganizowano w Jaraczewie forum rolniczo-samorządowe. Głos zabrał m.in. poseł PSL Andrzej Grzyb. - Kryzys gospodarczy nie jest zawiniony ani przez polskich rolników, ani przez Polskę, ani przez Europę. Powstał w zupełnie innym miejscu. Ameryka Północna jest miejscem, gdzie się to wylęgło.

s. IV

s.V

Jarociński Fundusz Poręczeń Kredytowych rozszerza działalność

Gminna spółka dealerem

Nawet 120 tys. zł pożyczki będzie mógł dostać przedsiębiorca, który zgłosi się do Jarocińskiego Funduszu Poręczeń Kredytowych. Spółka popisała umowę z Wielkopolską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości w Poznaniu. W ten sposób stała się pośrednikiem w udzielaniu pożyczek przez agencję. Wszystkie formalności będzie można załatwić w Jarocinie, a pieniądze dostać najpóźniej w 20 dniu od momentu złożenia wniosku.

Pożyczkę może otrzymać zarówno przedsiębiorca już działający, jak i osoba zakładająca firmę. - *Ci, którzy chcieliby rozpocząć działalność i skorzystać z naszej pożyczki, w momencie ubiegania*

się o nią nie muszą jeszcze fizycznie działać, mieć regon-u, czy wpisu do ewidencji

- wyjaśnia wicedyrektor WARP Paweł Jodko. - *Po wydaniu decyzji o pozytywnym rozpa-*

trzeniu wniosku o pożyczkę, prosimy klienta o zarejestrowanie firmy. Dlatego, że umowę możemy podpisać tylko z przedsiębiorcą. Prezes JFPK Robert Cieślak dodaje, że pożyczki WARP-u będą uzupełnieniem dotacji z Powiatowego Urzędu Pracy na rozpoczęcie działalności. Tym bardziej, że dofinansowanie z PUP może stanowić 25 % wkład własny wymagany przy ubieganiu się o pożyczkę. Może to być nie tylko gotówka, ale udokumentowane poniesione nakłady (np. na zakup sprzętu) oraz majątek wykorzystywany do prowadzenia działalności. Pożyczka udzielana jest na pięć lat, a jej oprocentowanie wynosi od 7,78 do 10,78 %.

Pieniądze należy przeznaczyć na inwestycje lub działalność obrotową. Nie mogą być wydane na pensje dla pracowników, ZUS czy podatki.

Wsparcie nie jest przewidziane dla rolników, ogrodników oraz osób prowadzących gospodarstwo agroturystyczne i działalność gospodarczą w tzw. specjalnych działach produkcji rolnej (np. uprawa grzybów lub prowadzenie pasieki).

Do tej pory WARP udzielił 11 pożyczek przedsiębiorcom z naszego powiatu na kwotę 810 tys. zł. - *JFPK będzie nie tylko dealerem naszych pożyczek na waszym terenie, ale będzie mógł częściowo zabezpieczyć pożyczki dla osób,*

które nie będą miały poręczyciela - wyjaśnia Paweł Jodko. Dodaje, że w okresie kryzysu zainteresowanie pożyczkami rośnie. - *Ich zaletą jest dostępność* - mówi wicedyrektor. - *W bankach w tej chwili ciężko o kredyt. Może to dziwnie zabrzmieć, ale w kryzysie widzę dla nas plusek* - wyznaje Jodko. Zaznacza, że agencja miała do tej pory w Jarocinie punkt konsultacyjny w starostwie powiatowym. - *Niestety nie działał on efektywnie* - ocenia wiceszef WARP-u.

(ag)

Więcej informacji na www.warp.org.pl oraz www.jfpk.jarocin.com.pl



Dzięki umowie, JFPK będzie nie tylko pośrednikiem w udzielaniu kredytów przez agencję. W siedzibie funduszu będzie mieścił się punkt konsultacyjno-pożyczkowy WARP

Zabezpieczenie kredytu spółki na obiektach gminy Jarocin

Hipoteka na szkole i straży miejskiej



Działka, na której stoją budynki SP nr 2 i hali sportowej, ma być objęta hipoteką zabezpieczającą kredyt JTBS

Działki, na których stoją budynki: Szkoły Podstawowej nr 2 i hali sportowej w Jarocinie oraz straży miejskiej mają być zabezpieczeniem spłaty kredytu zaciąganego przez gminną spółkę. Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego stara się o 6 mln 373 tys. zł na dokończenie budowy 63-rodzinnego bloku mieszkalnego na osiedlu Rzeczpospolitej. - *W trakcie ostatnich negocjacji z Bankiem Gospodarstwa Krajowego zaszła możliwość - przy rozpatrywaniu wniosku - konieczności dodatkowego zabezpieczenia kredytu, który będzie brał jarociński TBS* - uzasadniał projekt uchwały podczas sesji wiceburmistrz Witostaw Gibasiewicz. - *Elementarna przyzwoitość wymaga, żebyście panowie uzgodnili wspólne stanowisko, jeśli chodzi o uzasadnianie tego projektu uchwały* - zwrócił uwagę wiceburmistrzowi radny Paweł Niewiadomski. Wyjaśnił, że na posiedzeniu komisji budżetu - w przerwie sesji - zapytał prezesa JTBS, czy były prowadzone rozmowy i czy to bank sugerował, że będzie wymagał dodatkowego zabezpieczenia. - *Ustyszałem odpowiedź, że nie* - relacjonował Niewiadomski. Dodaje, że uchwała miała zostać wywołana

z inicjatywy prezesa JTBS. Szef spółki Tomasz Wawrocki potwierdził słowa radnego: - *Oświadczam, że nie było żadnych oficjalnych rozmów z bankiem na temat kaucji.* Tomasz Wawrocki stwierdził, że wyniknęło nieporozumienie, bo wcześniej rozmawiał z wiceburmistrzem o hipotece. Podkreślił, że spółka chce być przygotowana, gdyby bank zażądał dodatkowego zabezpieczenia, stąd uchwała.

Za wyrażeniem zgody na ustanowienie hipoteki kaucyjnej do wysokości 5 mln 200 tys. zł głosowało 17 radnych. Przewodniczącym był Marek Przymusiński, a od głosu wstrzymał się Paweł Niewiadomski.

W ustanowieniu hipoteki na działce szkolnej niczego dziwnego nie widzi wiceburmistrz Robert Kązmierzczak, któremu podlegają placówki oświatowe. - *To nie jest przecież nic groźnego* - uważa. - *Co to za różnica, czy to jest szkoła nr 2, czy którakolwiek inna? Co na to dyrektor szkoły Anna Niestrawska?* - *Działka, jak i budynki są własnością gminy, ja mam tylko w zarządzie. Właściciel decyduje, jaką działkę wystawia jako zabezpieczenie kredytu. Nie mam na to żadnego wpływu* - stwierdza.

(ag)

Ile KZB w Jaraczewie zalega marszałkowi?

Dyrektor płacił, jak były pieniądze

Blisko 90 tys. zł zalega Komunalny Zakład Budżetowy w Jaraczewie Urzędowi Marszałkowskiemu w Poznaniu. Od 2001 r. „komunalka” nie wносиła regularnie opłat za korzystanie ze środowiska. Zupełnie inne dane przedstawia jaraczewski urząd.

Według tych uzyskanych w Urzędzie Gminy w Jaraczewie dług KZB wobec Urzędu Marszałkowskiego wynosi 34.353 zł. - *W listopadzie 2008 r. zakład złożył do marszałka wniosek o rozłożenie na raty zaległości. Otrzymał pozytywną decyzję. Spłatę zaległości rozłożono na raty do listopada 2011 r.* - mówi Stanisław Andrzejczak, zastępca wójta Jaraczewa. Utrzymuje, że

świątobliwych zaległości wraz z odsetkami za 2007 r.

Opłaty środowiskowej nie uiszczał poprzedni dyrektor KZB Konrad Kołacki. Dlaczego? - *Były odprowadzane, jak były pieniądze. (...) To jest zakład, gdzie trzeba ściągnąć pieniądze, nie leżą na półce, tak jak w gminie. Zwróciliśmy się z wnioskiem o rozłożenie na raty* - tłumaczy Kołacki.

Zgoda odmienne dane „Gazeta” uzyskała w Urzędzie Marszałkowskim. Zdaniem biura prasowego marszałka jaraczewska komunalka musi zapłacić blisko trzykrotnie więcej niż podaje urząd gminy - 89.324,65 zł, w tym 7.331 zł odsetek za zwłokę. Kłopoty z płatnościami

wystąpiły już w 2001 r. „Brak wnoszenia opłat za korzystanie ze środowiska przez KZB w Jaraczewie ujawniony został w wyniku prowadzonej przez Departament Środowiska Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu windykacji należności. Zakład otrzymał 10 upomnień oraz wystawiono 14 tytułów wykonawczych. Prowadzone postępowanie egzekucyjne zostało wycofane na wniesienie przez dłużnika próśby o jego zawieszenie w związku ze złożonymi wnioskami z ordynacji podatkowej o rozłożenie zaległości na raty” - pisze Anna Koczorowska z Biura Prasowego UM w Poznaniu.

(era)

ZALEGŁOŚCI JARACZEWSKIEJ KOMUNALKI - WEDŁUG URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO

- od IV kwartału 2001 roku do IV kwartału 2002 roku oraz za IV kwartał 2003 roku - zaległość w kwocie 24.857,51 zł dotycząca należności głównych oraz 16.766,70 zł - zaległość dotycząca odsetek karnych na dzień złożenia wniosku, rozłożona na 10 rat. Zapłacono w terminie 8 rat, pozostały do zapłaty 2 raty: 9 rata płatna do 31 marca 2009 r. oraz 10 rata płatna do 31 maja 2009 r.
- od I półrocza 2007 r. do II półrocza 2007 roku - zaległość w kwocie 2.512,32 zł dotycząca należności głównych oraz 342 zł - zaległość dotycząca odsetek karnych na dzień złożenia wniosku, rozłożona na 2 raty: pierwsza rata płatna do 30 czerwca 2009 r., druga do 30 września 2009 r.
- za I półrocze 2008 roku - zaległość w kwocie 29.601 zł dotycząca zależności głównych oraz 1.266 zł - zaległość dotycząca odsetek karnych na dzień złożenia wniosku, rozłożona na 10 rat płatnych od 30 listopada 2009 roku do 30 listopada 2011 roku.

W dniu 30 stycznia br. płatnik zwrócił się także z wnioskiem o układ ratalny dotyczący:

- zaległości za II półrocze 2005 roku w wysokości 4.911,48 zł dotyczącej należności głównych, 1.881 zł - zaległości dotyczącej odsetek karnych na dzień złożenia wniosku oraz 8,80 zł - zaległości dotyczącej kosztów upomnień,
- opłat za korzystanie ze środowiska za II półrocze 2008 roku w wysokości 38.187 zł dotyczącej należności głównych. Sprawa jest obecnie w trakcie rozpatrywania.



Rolniczo-samorządowe forum w Jaraczewie

Coś z tym fantem trzeba zrobić

Kto jest winny kryzysowi? Jakie są jego skutki? Jak poradzić sobie z dylematem dotyczącym żywności genetycznie modyfikowanej - to niektóre z problemów, o których dyskutowali rolnicy i samorządowcy z terenu powiatu.



- Często podkreślamy, że polska żywność jest zdrowa - mówił w Jaraczewie poseł Andrzej Grzyb

„Szansa i zagrożenia dla polskiego rolnictwa w obliczu kryzysu gospodarczego” - pod takim hasłem zorganizowano w Jaraczewie forum rolniczo-samorządowe. Głos zabrał m.in. poseł PSL Andrzej

Grzyb. - Kryzys gospodarczy nie jest zawiniony ani przez polskich rolników, ani przez Polskę, ani przez Europę. Powstał w zupełnie innym miejscu. Ameryka Północna jest miejscem, gdzie się to

wylęgło. Ta nieograniczona chęć zdobywania pieniędzy sprawiła, że wypuszczono takie instrumenty finansowe, toksyczne, że powstało z tego powodu wiele kłopotów - mówił poseł. Zwrócił uwagę

również na skutki liberalizacji polityki bankowej, odpuszczenie zasad ostrożnego udzielenia kredytów.

Kolejną kwestią poruszoną przez Andrzeja Grzyba w jego wystąpieniu był problem żywności genetycznie modyfikowanej. - Jest decyzja polskiego rządu, jest ustawa dotycząca tej sprawy - Polska ma być obszarem wolnym od uprawy roślin genetycznie modyfikowanych. Często podkreślamy, że polska żywność jest zdrowa - mówił poseł. - Z drugiej strony w roku ubiegłym musieliśmy przedłużyć okres stosowania m.in. mączek pochodzących z soi genetycznie modyfikowanej jako źródła białka. Parlamentarzysta stwierdził, że w Polsce musi zostać przeprowadzona debata na ten temat. - Z jednej strony mamy zakaz uprawy tych roślin, z drugiej strony mamy informacje, że w Polsce jest uprawiana, ze względu na omacnicę prosowiankę, takiego szkodnika, właśnie kukurydza genetycz-

nie modyfikowana - podkreślił. - Coś z tym fantem trzeba zrobić. Po raz pierwszy zostały zlecone badania, jaki jest wpływ żywności genetycznie modyfikowanej na zwierzęta - przeprowadza je Instytut Weterynarii w Puławach - i na ludzi. Zwracając się zarówno do rolników, jak i działaczy samorządowych poseł zwrócił uwagę na to, by odpowiedzieć sobie na pytanie - czy jesteśmy w Polsce w stanie wyprodukować białko krajowe. - Może trzeba będzie przywrócić krzyżowe skarmianie m.in. mączki zwierzęcej, bo przecież to jest, prawdę mówiąc, jawne marnotrawstwo białka, dobrego białka - mówił Andrzej Grzyb. - Ale tylko - skarmianie krzyżowe, bowiem przeżuwacze nie mogą być karmione mączkami od przeżuwaczy. Byłby to sposób rzeczywistego udokumentowania, że polska żywność jest wolna od dodatków genetycznie modyfikowanych.

Jaka jest alternatywa? - Otwieramy się na uprawę

roślin genetycznie modyfikowanych, ale skazujemy się również na to, że stosujemy środki pochodzące od tych firm, które produkują i rośliny modyfikowane, i jednocześnie środki ochrony roślin. I nie mamy argumentu, że polska żywność ma szczególne walory - kontynuował Grzyb. Według posła trzeba się zastanowić, czy chcemy utrzymania obecnej polityki rolnej i jak efektywność w rolnictwie połączyć z jakością polskiej żywności. Zdania są bardzo podzielone. - Jedni uważają, że trzeba zakazać stosowania mączek pochodzących z soi, bo Polska ma być absolutnie, w 100% wolna od GMO - powiedział. - Do Polski jest jednak przywożony duński boczec czy inne mięso, które jest produkowane w oparciu o soję genetycznie modyfikowaną. Ta cena jest niska. Jak dojdzie do tego, że będziemy kupowali droższe białko do produkcji, nie jesteśmy w stanie w ogóle konkurować. (akf)

Najwięcej w Jaraczewie

216 jarocińskich rolników uczestniczyło w szkoleniach zorganizowanych przez Biuro Powiatowe Agencji i Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Właściciele gospodarstw mogli się zapoznać z zasadami wypełniania wniosków o płatności obszarowe 2009. Drugim tematem był program rolnośrodowiskowy

Szkolenia przeprowadzono w każdej z gmin. Największy zainteresowanie było w Jaraczewie. Uczestniczyły w nim 83 osoby. (era)

OGŁOSZENIA

MASZYNY UŻYWANE

TAMA Export-Import
Andrzej Tama
Stary Olesiec 24a,
63-313 Chocz
trasa
Września - Kalisz

- ciągniki rolnicze
- plugi obrotowe
- kombajny zbożowe
- prasy zwijające
- agregaty uprawne

tel. (062) 741-51-68
0606-386-577, 0-606-453-049

SKUP MACIOR I KNURÓW

- przyjeżdżamy po każdą sztukę do gospodarstwa
- ważny wagą elektroniczną
- nie przeceniamy dużych sztuk
- płacimy gotówką lub przelewem

tel. (0-61) 427-18-17
0-608/439-125

SPRZEDAM

PISKŁĘTA KACZE
MULARD
PEKIN
BARBARIE

SPRZEDAM

JAJKA KONSUMPCYJNE

PROMOCYJNE CENY!!!
Tel. 0-502/592-195



ZPM BERNACKI SP. Z O.O.
UBOJNIA W GOLINIE

PROWADZI SKUP ŻYWCA WOŁOWEGO I WIEPRZOWEGO
KONKURENCYJNE CENY
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI
RZĘTELNE ROZLICZENIE
WEDŁUG KLAS POUBOJOWYCH
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

SKUP BYDŁA NA UBÓJ Z KONIECZNOŚCI
0-697/806-609

(Odbiór całą dobę, własnym transportem)

TELEFON KONTAKTOWY
(0-62) 747-09-30, 0-695/803-302,
0-607/585-004

AGRO - MIX

Części do ciągników i maszyn rolniczych, maszyny rolnicze

OGUMIENE
12,4x28 - 560 zł
14,9x28 - 695 zł
Rozsiewacz nawozu
400 kg lejowy - 825 zł



Jarocin ul. Poznańska 1 tel. 0-504/868-966
Nosków ul. Kozmińska 27 tel. 0-506/310-088
Witaszyce ul. Al. Wolności 7 tel. 0-504/866-699

AKUMULATORY

12V 35Ah	100 zł
12V 45Ah	130 zł
12V 55Ah	145 zł
12V 65Ah	149 zł
12V 75Ah	160 zł
12V 85Ah	205 zł
12V 105Ah	230 zł
12V 125Ah	285 zł
12V 150Ah	379 zł

P.P.H.U. KACZMAREK

tel. (0-62) 749-62-50
0-601/437-755

WĘGIEL

ORZECH 630 zł/t
MIAŁ 24 tys. kalorii 510 zł/t
FLOTOKONCENTRAT 410 zł/t
27 tys. kalorii
PRZY WIĘKSZYM ZAKUPIE
CENY HURTOWE!

NAWOZY

SALETRA AMONOWA CAN 1180 zł/t
SALETRA MAGNEZOWA 34% N 1200 zł/t
SÓL POTASOWA 60% 2150 zł/t
FOSFORAN AMONU 2350 zł/t
SIARCZAN AMONU 890 zł/t
NPK 15-15-15 1680 zł/t

cement
415 zł
brutto/t

PASZE - KONCENTRATY

SANO - PROMOCJA OBNIŻKA 4 zł OD KAŻDEGO WORKA
KARMEX B-18 SUPER 760 zł, OTRĘBA PSZENNA 370 zł, ŻYTNIA 360 zł
KONCENTRAT DLA TRZODY PROYLS (40% białka; 4,4% lizyny) 1960 zł

Kupię maciory i knury oraz cielaki

Odbieramy pojedyncze sztuki

Tel. 667 300 427,
667 300 426

SIEMIA SUPER CENY!!!
KUPIĘ TUCZNIKI MACIORY KNURY
oraz **BYDŁO**

Tel. 0-669/574-538

Do października przyszłego roku

AQUAPARK ZA 13 MLN ZŁ

Ponad 13 mln zł ma kosztować budowa aquaparku na terenie spółki Jarocin - Sport. Najkorzystniejszą ofertę w przetargu złożyła firma Rem-Bud z Jarocina:



Tak ma wyglądać jarociński park wodny, którego oddanie do użytku przewiduje się w październiku 2010 r.

Park wodny ma powstać obok krytej pływalni i składać się z trzech stref: "dzikiej rzeki" z wyspą, grotą i basenem rekreacyjnym, siedzisk z masażem, gejzerem i małą zjeżdżalnią oraz brodzika dla dzieci oddzielonego balustradą od pozostałych części basenu rekreacyjnego. - Jedną z największych atrakcji dla najmłodszych i nie tylko będą z kolei dwie 120- i 80-metrowe zjeżdżalnie - informuje Karolina Makowska z jarocińskiego urzędu miejskiego.

W kompleksie aquaparku planuje się także urządzenie centrum SPA - m.in. sauny parowe z wirami wodnymi, zapachowe, relaksacyjne oraz bicz wodny. To wszystko na terenie spółki Jarocin - Sport ma powstać do października przyszłego

roku. Dziennie z parku wodnego będzie mogło korzystać nawet tysiąc osób.

W przetargu wystartowało 9 firm. Najtaniej aquapark zaoferowała wybudować firma Rem-Bud - za 13 mln 300 tys. zł brutto. Do rozstrzygnięcia dwie firmy złożyły protest. - Procedura trwa - mówi prezes Jarocin - Sport Maciej Konieczny. - Jak się zakończy, będzie mogła zostać podpisana umowa i przekazany plac budowy.

Czy na czas prac z użytkowania wyłączony zostanie basen kryty? - W specyfikacji kryteria oceny były określone w ten sposób, że 90% to była cena, a 10% przeznaczono na ilość dni wyłączenia krytej pływalni. Maksymalny czas określono

na 120 dni. - Jeżeli było to do 120 dni, oferent dostawał maksymalną ilość punktów. Wszyscy oferenci wpisali maksymalny czas wyłączenia pływalni - 4 miesiące podczas budowy aquaparku. Z tego wypadłyby dwa miesiące letnie, więc de facto dwa - wyjaśnia Maciej Konieczny.

Na sfinansowanie inwestycji Jarocin - Sport zamierza zaciągnąć 6 mln zł kredytu. Nie więcej niż 3,5 mln zł z pochodzącego budżetu gminy (1 mln zł spółka dostała w grudniu), a reszta środków ze zwrotu podatku VAT z budowy sal gimnastycznych przy jarocińskich szkołach: nr 3 i 4 oraz w Witaszycach.

Portal „GAZETY JAROCINSKIEJ”

KOMENTARZE ZACZERPNIĘTE
z www.jarocinska.pl



z portalowego forum

Grześ: A może zamiast bujać w obłokach... pokombinować jak tworzyć trwałe miejsca pracy w Jarocinie. Nasza władza dalej buja w obłokach i tądże w spółki. Kto ma z tego kompleksu korzystać? Jarociniacy zarabiający 1/3 średniej krajowej? I tak wszystko skończy się prywatyzacją Jaroci-Sport i jarociniacy zobaczą figę z makiem (czyli drogie bilety). Tak jak z PECem, najpierw sprzedaż a potem ... podwyżki energii.

Jaras: Ile takich aquaparków wybudował już REM-BUD?

marjan: pewnie kogoś znowu boli że wykonawcą będzie lokalna firma, zatrudniająca lokalnych pracowników. Najlepiej jakby budował to jakiś zachodni koncern, bo wtedy bardziej prawdopodobne byłoby że sąsiad trafi na zasitek i nie będzie jeździł lepszym samochodem....

Zaza: możemy sobie tu wydziwiać, i tak zrobią co będą chcieli, nie ma mocnych na nich, i po co nam taki wodny park?? mieszkań brakuje a tu dysydenci swoje wizje skutecznie chcą, jak nie lotnisko, to aquapark, jak nie to to jeszcze coś wymyślą, tak to jest jak do władzy dojdą marzyciele a nie ludzie realnie myślący

nicoraj: jak tak czyta się powyższe komentarze to widać, że niektórych stać tylko na wylewanie żółci przed monitorem. przeprowadzana są inwestycje złe, nie ma inwestycji złe. zastanówcie się o co wam chodzi. teraz ludzie jeżdżą na basen do Krotoszyna lub Leszna a tak atrakcja będzie na miejscu

carlos: Moja córka skakała z radości po przeczytaniu tej wiadomości...nie dziwię się jej ani trochę. Ta radość to najlepszy komentarz dla wszystkich narzekaczy...Brawo dla władz Jarocina...

A Ty cieszysz się, że w Jarocinie będzie aquapark? Czekamy na Twoje komentarze na www.jarocinska.pl.

Pisownia, styl i ortografia oryginalna

interwencje

Co się dzieje, że blok pleśnieje

Mieszkania pleśnieją - alarmują mieszkańcy bloku nr 3 w Kamieniu (gm. Żerków). Administracja doradza wietrzenie. Problem mogłoby rozwiązać ocieplenie i zmontowanie wentylacji budynku, ale na to wspólnota nie ma pieniędzy.



Tak wyglądają pomieszczenia na górnej kondygnacji bloku nr 3 w Kamieniu



Problem dotyczy dwunasto-rodzinnego bloku w Kamieniu. - Na zebraniu powiedzieli, że winni są właściciele, bo nie otwieramy okien. W pokoju czarno, meble pleśnieją, a do łazienki to strach wejść - pokazuje kolejne pomieszczenia Zbigniew Ratajczak, jeden z właścicieli mieszkań. - Oni ten dach, aby doklejają, ale żeby zrobić jak się należy, to już nie - wtóruje mu żona. Najpierw była wilgoć, potem ściany zrobiły się czarne, na koniec wszystko odpadło z farbą, a pleśń weszła na meble. - Z nikim nie idzie sensownie porozmawiać. My tutaj kupę kasy płacimy. Rachunki 600-700 zł miesięcznie za mieszkanie 40 metrów. Najgorzej jest na górnej kondygnacji, ale problem ostatnio pojawił się też na parterze. - Chowałam za szafą odkurzacz, po dwóch dniach wyjmuję, a on normalnie jak polany wodą - opowiada jedna z kobiet.

Mieszkańcy nie zgadzają się z opinią administracji, że sytuację rozwiązałoby wietrzenie. Ich zdaniem problem ma dwa źródła - nowe okna plastikowe i zmiana ogrzewania na olejowe, które jest mało wydajne. - Jak my mamy tutaj wywietrzyć, jak tu jest niedogrzanie i mamy po

17-18 stopni ciepła. Żeby dzieci wykapać, trzeba prądem tazienkę dogrzewać - mówi mieszkanka i pokazuje letni kaloryfer, choć na zewnątrz panuje minusowa temperatura. - Kiedyś na węglowym ogrzewaniu mieliśmy tak gorąco, że trzeba było zimą otwierać okna.

Mieszkańcy bloku tworzą wspólnotę. Budynkiem zarządza Spółdzielnia Mieszkaniowo-Administracyjna w Raszewach. Na przełomie lutego i marca zorganizowano zebrania dla członków wspólnot. Przy okazji poruszono też temat pleśniejących mieszkań. Czy administracja ma jakiś pomysł na rozwiązanie problemu?

Prezes zarządu Anielę Piątkowską trudno zastać w biurze spółdzielni. Udaje się nam dopiero po czwartym telefonie. - To jest taki gorący okres, zebrania wspólnot mieszkaniowych, poza tym jeszcze wyjazdy - tłumaczy się szefowa spółdzielni, ale przyznaje, że zna problem bloku w Kamieniu. - Ja wołałabym się w tej sprawie spotkać, żeby nie powstał jakiś feralny artykuł. Tam nie ma żadnego pomysłu. Wietrzenie, dogrzewanie mieszkania i ocieplenie budynku, na które wspólnota niestety nie ma pieniędzy.

Więcej cierpliwości wykazuje Józef Surma. Kierownik techniczny nie kryje, że wszystko rozbija się o pieniądze. Każdy z właścicieli płaci w tej chwili około 24 zł funduszu remontowego miesięcznie (przy czynszu ok. 680 zł). W skali roku daje to 3.456 zł. - Proszę sobie wyobrazić, co można zrobić za te pieniądze? Przy tej stawce, ten blok nie zostanie nigdy ocieplony - tłumaczy Surma. - Jeśli wspólnota nie będzie miała środków, z funduszu remontowego, nie podejmie uchwały o ociepleniu, to my jako zarządca nie możemy nic zrobić.

Blok w Kamieniu wybudowano w latach 70-tych. Wtedy nie ocieplano budynków, o oknach plastikowych nikomu się nie śniło, a jedynym izolatorem była tzw. suprema. Spółdzielnia ociepla inne bloki, bo tam mieszkańcy zgodzili się na wyższy fundusz remontowy. Ale mimo dodatkowych kosztów i tak roboty wykonywane są etapami. Właściciele bloku nr 3 też zdecydowali się nieznacznie podnieść wartość opłat na utrzymanie budynku. Ocieplania raczej nie będzie. - Ci co mieszkają w górnych mieszkaniach, czy szczytowych, są zainteresowani, ale wiadomo, jakimi dziś każdy

tam dysponuje środkami - tłumaczy Surma i dodaje, że ona sam mieszka w bloku i też borykał się z wilgocią. - Jest na to sposób. Rozszczelnić, założyć mikrowentylację i sytuacja się poprawi. Zasada jest taka, że przy tego typu blokach szczelne okna powodują skraplanie, a efekty widać potem na ścianach. Wentylację jednak każdy z właścicieli mieszkań musiałby wykonać na własny koszt. Kierownik techniczny odrzuca też argumentację, że za stan mieszkań winne jest słabe ogrzewanie. W Kamieniu bloki zasilane są ze wspólnej kotłowni olejowej. - My nie przykręcamy, każdy ma zawór termostatyczny przy grzejniku, są podzielniki ciepła. Mieszkania są opomiarowane i każdy sobie sam reguluje temperaturę - tłumaczy. Ale mieszkańcy wiedzą swoje. - Przed zebraniem w kaloryferze trzy żebra były ciepłe - mówi jedna z mieszkanki. - Na spotkaniu była wojna z zarządem, po zebraniu poszłam się umyć i od razu całe kaloryfery były gorące. Wspólnota mieszkaniowa bloku nr 3 zgodziła się w tym roku na wymianę drzwi wejściowych do klatek schodowych.

BARTEK NAWROCKI

Gdzie trafiło drewno z obcinki topoli przy boisku w Noskowie?

Nie tylko do sołtysa

Kilkanaście topoli obcięto przy boisku sportowym w Noskowie. Drewno trafiło do sześciu rodzin, również do sołtysa i radnego Stefana Pawlaka.

Przycięcie drzew firmie Agro-Zieleń zlecił Zarząd Dróg Powiatowych w Jarocinie. - Sołtys był odpowiedzialny za rozdysponowanie gałęzi - mówi Wiesław Ratajczak, kierownik sekcji utrzymania dróg ZDP w Jarocinie.

Podzielenie drewna przez sołtysa wzbudziło kontrowersje w wiosce. Do kogo trafiło? - Do sześciu rodzin. To były same gałęzie. Więcej z tym było roboty, żeby to posprzątać, jak tego drewna. Do mnie zadzwonili, żeby zorganizować ludzi i to uprzątnąć. Poszedłem do jednej, drugiej i trzeciej osoby. Byli tacy, co odmawiali - mówi Stefan Pawlak, sołtys Noskowa, jaraczewski radny.

Czy też zabrali gałęzie z przycinki? - Też - odpowiada zdenerwowany sołtys. Ile? - Około metra. To społecznie człowiek pracuje, a z jakiej racji „Gazeta” wie o tym - bulwersuje się wódcarz wioski. Czy nie uważa, że w Noskowie nie ma innych osób potrzebujących? - Już czuję, kto to doniósł. To jest niepoważny człowiek - ocenia Pawlak. Dodaje także, że przyczepa drewna została przywieziona na plac przy świetlicy wiejskiej. - Niech pani przyjedzie sprawdzić - zaznacza sołtys. W dalszej części rozmowy narzeka na osobę interweniującą w „Gazecie”. Podkreśla, że przy porządkowaniu terenu po przycince pracował społecznie. - Sam tego drewna nie wziąłem. Sześć rodzin wzięło. Na świetlicy jest drewno i jestem spokojny - kończy sołtys.

(era)



Kilkanaście topoli obcięto przy boisku sportowym w Noskowie

www.jarocinska.pl

► CZEKAMY
NA TWOJĄ
OPINIĘ

Dlaczego tak się wycina?

Do redakcji zadzwonił jeden z mieszkańców Witaszyc. - Zauważyłem, że są obcinane gałęzie drzew na cmentarzu. Zostają same kikuty. Czy to jest prawidłowe działanie? Czy prowadzi to wycięcia specjalistyczna firma? Dziwi mnie, że tak się to robi. Na wielu cmentarzach dba się o drzewa, by tworzyły piękne aleje. Ponadto wycinka prowadzona jest również na ul. Podlesie przy cmentarzu. Czy te grunty należą do parafii, czy ktoś inny prowadzi tam te działania? Ciekaw jestem, czy ja bym mógł na swojej prywatnej posesji też tak podciąć gałęzie? I nikt by się nie przyczepił? - pytał nasz czytelnik.

- Gmina Jarocin nie prowadzi wycinki ani ogławiania drzew w miejscowości Witaszyce - poinformowała Karolina Makowska z Kancelarii Burmistrza Jarocina. - Prawo nie zabrania - przeprowadzanie w sposób poprawny i nie szkodzący roślinom - ogławiania drzew rosnących na prywatnych posesjach. Ich właściciele nie muszą w tym celu występować o żadne zezwolenia - dodała urzędniczka.

Ksiądz prałat Stanisław Szymański, proboszcz parafii w Witaszycach przyznał, że to parafia zleciła podcięcie gałęzi. - Specjalistyczna firma się tym zajmuje. To jest kosmetyka drzew - powiedział. Potwierdził, że wspomniana ulica należy do gruntów parafialnych.



Podcinanie gałęzi drzew na witaszyckim cmentarzu i na pobliskiej drodze wywołało wątpliwości naszego czytelnika

Fot. Anna Kopras-Fijolek